SŁOWO

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno Zamkowa 2. Telefony Redakcji 17-82 Administracji 228. Administracja czynna jest od godz. 9-ej do 4-ej po poł. Sekretarz Redakcji przyjmuje codziennie od 11-ej do 12-ej.

Przedstawicielstwo w Warszawie, Koszykowa 38 m. 5 tel. 9-66-53.

Prenumerata miesięczna z odniesieniem do domu, lub przesyłką pocztową 4 zł. zagranicą 7 zł. Konto P.K.O. Nr. 80 259 Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

We wspomnieniach moich zostaleś na zawsze, jako rycerska prawda.
Marszałek Piłsudski o Żeligowskim.

ROK XVII. Nr. 65 (4989) WILNO WTOREK 8 MARCA 1938 R. CENA 20 GR.

Schowana za czarnemi mordami swych armat

Sprostowanie urzędowe w sprawie hołdu dla gen. Żeligowskiego

Bywały w historji okropności, morderstwa, bywali władcy mordowani sadyzmem, były morderstwa całych ludów, tortury, gwałty, inkwizycje, pogromy. Ale przeglądając karty historji, nie znajdziemy nigdzie i nigdy ani w starożytności, czy średniowieczu, ani w czasach krwawego renesansu, ani później, za bestjalskiej rewolucji francuskiej nigdy i nigdzie — takiego upodlenia człowieka, jaki spotkaliśmy w pierwszem na świecie socjalistycznem państwie Europy.

Nie chodzi tu o tych nieszczęśliwców na ławie oskarżonych, o torturowanego Krestińskiego, o tę krwawą i bezwstydną błazenadę pod firmą proletarjackiej sprawiedliwości, — nie! — zakres ludzi **upadlonych** w sposób nieznany dziejom naszej ludzkości, w sposób, który po wsze czasy pozostanie hańbą imienia ludzkiego — sięga znacznie dalej.. Oto dziennikarze sowieccy, których się powinno wygnać z międzynarodowych stowarzyszeń dziennikarzy, jak się usuwa trędowatych ze społeczeństwa, akompanjują swemi połajankami wywodom prokuratora przeciw tym, wczoraj ubóstwianym wodzom, dzisiaj trupom moralnym. Cóż za psiarnia makabryczna!

A jednak — kto wie, czy nie mają racji ci, którzy biadają nad upadkiem cywilizacji zachodniej!

Bo jeśli zdobyła się Europa XIX wieku na oswobodzenie murzynów, jeśli przez całą Europę przechodziły nieraz w historji prądy powszechnego, świętego oburzenia, to czemuż teraz oburzenie, uczucie ohydy i odrazy, która opanowała nas wszystkich w Europie od katolików do socjalistów, od liberałów, do faszystów, czemuż się nie wyleje w jakąś formę konkretną? Zakładała kiedyś Europa noty protestacyjne w Petersburgu w sprawie Polski, broniła za niedawnych abdul - hamidowych czasów Ormian przed Kudrami, odwołała poselstwa z Belgradu spowodu mordu pary królewskiej. Czyż naprawdę te największe w historji, shańbienie godności ludzkiej, ta komedja krwawych zbirów, nie wywołała nic poza oburzeniem w gazetach. Czyż w tej Anglji, w której obywatele czytają biblję przez całą niedzielę i w parlamencie dyskutują o sprawach moralności o pacierzu do Pana Boga — nie znajdą się ludzie, którzy zawołają: „dość tego!" — Jesteśmy Anglikami, mamy sporne interesy z Włochami, z Niemcami, ale jesteśmy także ludźmi!.. To, co się dzieje w Rosji, to upodlenie człowieka, to groźniejsze niebezpieczeństwo dla ludzkości od niebezpieczeństwa filoksery, lub różnych epizotyj, w sprawie których zawieramy przecież międzynarodowe konwencje. Potworny płaz upadlania człowieka przelezie granice sowieckie, rozpleni się po świecie, chociażby w formie reakcji na bolszewicką hańbę, upodli ludzkość! Dość tych zbirów! Jesteśmy ludźmi. Wszystkim nam grozi niebezpieczeństwo zarażenia się tym trądem!"

Wstyd pomyśleć, że z rządem bolszewickim utrzymuje świat stosunki, że w Moskwie przebywają ambasady i poselstwa prawie wszystkich narodów. Oczywiście inicjatywa zerwania tych stosunków nie może wyjść od państwa sąsiadującego z Sowietami. Ale Anglja odgrodzona od Sowietów czarnemi mordami armat swej floty, ale Stany Zjednoczone, ale najstarsza córa cywilizacji łacińskiej — słodka Francja.

Brak takich czynów, brak solidarnej akcji politycznej państw, w odpowiedzi na niebywały spektakl upodlenia człowieka dowodzi, że stęchł idealizm i wywietrzało święte oburzenie w naszej Europie. A to jest zwiastunem starości i śmierci.

*

Przejdźmy teraz do spraw wewnętrznych polskich.

I u nas dużo objawów życia publicznego nas niepokoi i oburza, ale przecież w takich chwilach, jak rozmyślania nad procesem moskiewskim, jakże **szczęśliwi i dumni** jesteśmy, że jesteśmy Polakami, żeśmy od tamtych odgrodzeni granicą wojskową, a także granicą psychiczną, że tamte potworne stosunki, to dla nas jakby koszmar, jakby zjawa.

Ohyda tamtych przykładów powinna nas jednak podniecać do kultywowania **cnoty**, bez której nie może sprawnie funkcjonować ani monarchja, ani Rzeczpospolita.

Mówimy o cnocie odwagi cywilnej.

*

Uważam sobie za szczytny obowiązek podsycać cnotę odwagi cywilnej, karcić objawy, w których można się dopatrzeć elementów tej cnocie przeciwnych.

Oto wczoraj zamieściliśmy **sprostowanie** przesłane nam drogą urzędową o brzmieniu następującem:

> **W związku z ukazaniem się w numerze 52/4976 czasopisma „Słowo" z dnia 22 lutego 1938 r. artykułu p.t. „Rada Powiatowa powiatu słonimskiego składa hołd generałowi Żeligowskiemu", na zasadzie art. 21 dekretu z dnia 7 lutego 1919 r. w przedmiocie tymczasowych przepisów prasowych (DZ. Praw P.P. nr. 14, poz. 186) proszę o zamieszczenie w najbliższym numerze czasopisma „Słowo"" następującego sprostowania:**
>
> **Nieprawdą jest, że „na wniosek p. Juszkiewicza Rada Powiatowa powzięła uchwałę, w której wyraża hołd p. generałowi Żeligowskiemu za jego pracę dla dobra Polski", natomiast prawdą jest, że „Rada Powiatowa powiatu słonimskiego żadnej uchwały w tym względzie nie powzięła".**

Wczoraj zamieściliśmy to sprostowanie urzędowe zgodnie z ustawą, bez żadnego omówienia. Dzisiaj, ustawa nam na omówienie pozwala, zróbmy więc rachunek sumienia:

Kwestją zupełnie **drugorzędną** jest dla nas meritum tego sprostowania. Informacje nasze o hołdzie dla generała Żeligowskiego, otrzymaliśmy od osoby godnej zaufania. Pismo urzędowe twierdzi, że fakt ten nie miał miejsca. — To nas narazie nie obchodzi.

Zapytajmy się jednak: czy gdy byśmy zamieścili wiadomość, że słonimska rada powiatowa wyraziła hołd innemu generałowi, np. dowódcy D.O.K. w Grodnie, lub w Brześciu, i gdyby to była wiadomość nieścisła, to czy **sprostowanie urzędowe** byłoby nam równie nadesłane tak sprawnie? — Czy nie przeważyłaby w Słonimie opinja, że aczkolwiek fakt taki nie miał miejsca, to jednak charakter tej wiadomości jest tego rodzaju, że prostowanie jego nie jest żadną koniecznością, ani potrzebą.

Ale jeśli chodzi o generała Żeligowskiego, to zaraz... sprostowanie **urzędowe.**

Przecież generał Żeligowski, to zwycięzca z pod Jazłowca, z pod Radzymina, oswobodziciel Wilna.

Przecież po wizycie Marszałka Piłsudskiego u Prezydenta Wojciechowskiego, Marszałek Piłsudski, jego, Żeligowskiego, wysunął na stanowisko ministra wojny.

Przecież o nim, o Żeligowskim, powiedział Marszałek Piłsudski:

Ty jesteś rycerska pra

Przecież do niedawna manifestacje na cześć generała Żeligowskiego należały — jeśli się można tak wyrazić — do programu świąt państwowych; całkiem słusznie składało się hołd generałowi Żeligowskiemu na równi z innymi, wielkimi żołnierzami naszego narodu.

A tu raptem.... sprostowanie **urzędowe.**

Wszystko dlatego, że generał Żeligowski korzystając z uprawnień poselskich, poddał krytyce jeden okólnik p. premjera i że ta jego mowa nie podobała się większości komisji wojskowej.

Oj, panowie, nie demoralizujcie społeczeństwa! Odwaga cywilna — powtarzam — jest to cnota, bez której nie ostoi się ani monarchja, ani rzeczpospolita. **Cat.**

Bez szczudeł protekcji

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(Ł) Wczoraj w godzinach południowych przez Nowy Świat szła grupka młodych ludzi, sprzedając organ Legjonu Młodych „Państwo Pracy". Był to jedyny pochód, jaki w ósmą rocznicę swego powstania Legjon Młodych zorganizował w stolicy. W ustawieniu pochodu i głośnych okrzykach widać było wyraźne naśladownictwo systemu Falangi, systemu znanego działacza tej grupy, Dziarmagi. Przed laty mieli możne i wpływowe plecy Jędrzejewicza, — gdy odebrano im później szczudła protekcji, na których chodzili przez pewien czas, stali się grupą, nic nie znaczącą. Pozostała im z tych czasów jedna nawyczka szukania protekcji. Po wyrzuceniu ich przez Sławka w roku 1935-tym, szukali jej u pułk. Koca w roku 1937. Po wyrzuceniu ich przez pułk. Koca, szukają jej obecnie na Zamku. Całą ideologję zastępuje im nienawiść do Związku Młodej Polski, a za najważniejszy punkt programu uważają dzisiaj rozwiązanie ZMP.

Sensacyjne wystąpienie
z Rotary Klubu

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(Ł) Dowiaduję się, iż w tych dniach członek Rotary Klubu, profesor Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, dr. Jan Rostafiński, wystąpił z tego klubu. Wystąpienie to wywołało duże wrażenie i jest oceniane jako echo ostatniej dyskusji w parlamencie na temat masonerji.

Syndykat Dziennikarzy Pomorskich
wprowadził paragraf aryjski

BYDGOSZCZ. — Odbył się tu dziś doroczny zjazd Syndykatu dziennikarzy pomorskich, na którym m. in. dokonano zmiany statutu, dodając w artykule 4-ym zdanie, stwierdzające, że członkiem syndykatu nie może być żyd.

Na zjeździe uchwalono również wniosek do Związku Dziennikarzy R. P. o utworzenie odrębnego Syndykatu Morskiego dla dziennikarzy osiedlonych w Gdyni i na terenie wolnego miasta Gdańska.

Na zjeździe wybrano nowy zarząd oraz przyjęto sprawozdanie ustępującego zarządu.

MIN. BECK W RZYMIE

RZYM. — Wczoraj, o godz. 19.30 przybył do Rzymu minister spraw zagranicznych Beck z małżonką. Wraz z ministrem przyjechali. dyrektor gabinetu ministra p. M. Łubieński, wicedyrektor departamentu politycznego M.S.Z. p. J. Potocki, oraz sekretarze osobiści: Siedlecki i Starzeński. Od Wenecji towarzyszył ministrowi Beckowi ambasador R.P. przy Kwirynale dr. A. Wysocki.

Naprzyjęcie min. Becka i osób towarzyszących mu, dworzec udekorowano sztandarami polskiemi i włoskiemi. Przejście od pociągu do dworcowej sali recepcyjnej wyłożono dywanami, ściany dworca ozdobiono orłami polskiemi i krzyżami sabaudzkiemi. Drzwi wejściowe oraz salę recepcyjną upiększono wiązankami kwiatów o barwach narodowych polskich i włoskich.

Ministra Becka i osoby mu towarzyszące przybyli powitać ze strony włoskiej minister spraw zagranicznych hr. Ciano, minstanu, sekretarz generalny partji faszystowskiej Starace, wiceminister spraw zagranicznych Bastianini z małżonką, podsekretarz stanu w prezydjum rady ministrów Medici del Vascello.

W chwili adejścia pociągu, oświetlonego potężnemi reflektorami, orkiestra kompanji honorowej odegrała hymn „Jeszcze Polska nie zginęła".

Minister Beck po przywitaniu się z oczekującymi go dostojnikami, przeszedł wraz z osobami, towarzyszącemi przez salę recepcyjną przez dworzec, gdzie powitany został fanfarami oddziałów garnizonu rzymskiego, które sprezentowały broń. Cały plac dworcowy był rzęsiście iluminowany i dekorowany sztandarami polskiemi i włoskiemi. Chorągwie powiewały również na ulicach, wiodących przez miasto. Liczne tłumy publiczności, stojące za szpalerami karabinierów i policji w mundurach galowych, wznosiły okrzyki na cześć Polski, ministra Becka Mussoliniego.

Minister Becka zajął miejsce w pierwszym samochodzie w towarzystwie ministra spraw zagranicznych hr. Ciano i udał się do willi „Madama", gdzie zamieszkał.

Wieczorem p. minister Beck spożył obiad w ścisłem gronie.

Program dnia dzisiejszego

Program pobytu ministra Becka w Rzymie w dniu dzisiejszym przewiduje:

Godz. 10. min. 15 złożenie podpisu w księdze audjencionalnej w pałacu kwirinalskim; g. 10.20 złożenie wieńców w Panteonie na grobach królów włoskich. Godz. 10.25 Złożenie wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza. Godz. 10.40 Złożenie wieńca u stóp pomnika Marsz. Piłsudskiego. O godz. 11-ej Min. Beck złoży wizytę w pałacu Chigi min. spr. zagr. hr. Ciano, a o godz. 18-ej w pałacu weneckim szefowi rządu włoskiego Mussoliniemu. o godz. 21-ej Mussolini wyda obiad w pałacu weneckim, po obiedzie odbędzie się raut.

Kanc. Hitler zagwarantował
niepodległość Austrji

Przemówienie min. Seyssa w Linzu

WIEDEŃ. Pat. W sobotę wieczorem przybył do Linzu min. Seyss - Inquart, owacyjnie witany przez narodowych socjalistów. Według prywatnych wiadomości, znajdować się miał na dworcu nawet oddział S. A. w brunatnych koszulach, który wznosił okrzyki na cześć ministra.

Min. Seyss - Inquart wygłosił transmitowane przez radjo przemówienie, w którem podkreślił m. in., że niepodległość Austrji jest zagwarantowana przez kanclerza Hitlera. Narodowi socjaliści będą mogli rozpocząć swoją działalność w ramach Frontu Patrjotycznego. Dopuszczona będzie również działalność niemieckich związków gimnastycznych, dotychczas zabroniona. Noszenie odznak tych związków ze swastyką będzie również dozwolone. Minister zwrócił się dalej z apelem do młodzieży narodowo - socjalistycznej, aby wstępowała do wojska, gdzie jednak musi zaniechać polityki. Zaznaczył pozatem, że narodowi — socjaliści austrjaccy mają być przyciągnięci do współpracy z państwem, jednak że partja narodowo - socjalistyczna jest nadal zabroniona. Powstrzymywać się też należy od wszelkiej nielegalnej działalności. Używanie pozdrowienia hitlerowskiego będzie dozwolone w stosunkach prywatnych. Flagi ze swastyką będą mogły być wywieszane tylko przy specjalnych uroczystościach razem z flagami oficjalnemi.

W związku z tem ma być wydany przez władze administracyjne szereg szczegółowych zarządzeń:

W kołach narodowo - socjalistycznych w związku z tą mową panuje niezwykłe zadowolenie, gdyż uważana ona jest za dalszy krok na drodze do zbobycia uprawnień, o które narodowi socjaliści dotychczas napróżno walczyli.

Mussolini ma zaproponować negusowi
tron abisyński?

Sensacje „Daily Herald"

LONDYN. Pat. W ślad za „Daily Herald" dzisiejszy „Sunday Chronicle" zamieszcza sensacyjną wiadomość, według której Mussolini ma zaproponować negusowi tron abisyński.

Według dziennika, pośrednikiem pomiędzy znajdującym się na wygnaniu cesarzem a Mussolinim ma być minister spr. zagr. Wielkiej Brytanji Lord Halifax. Starając się rozwiązać zagadnienie abisyńskie przed wszczęciem rozmów angielsko — włoskich, minister Halifaks zakomunikować miał propoz. włoska negusowi w czasie rozmowy swej z nim w ubiegłym tygodniu. Według tej propozycji Haile Selassie miałby panować nad częścią Abisynji, równą 1/4-ej obszaru całego kraju. Siedziba jego byłaby Addis - Abeba, Włochy miałyby mu wypłacać rocznie 10 tysięcy funtów szterlingów.

Sytuacja prawna negusa byłaby niemal taka sama, jak sytuacja książąt hinduskich, wasali Anglji. Dziennik dodaje, że Mussolini nie zdoławszy osłabić oporu wojowników abisyńskich, którzy zabijają Włochów znienacka, niszcą drogi i zbiory, zrozumiał, iż Haile Sclassie jest jedynym człowiekiem, mogącym panować nad Abisyńczykami. W końcu Dziennik zaznacza, że negus nie powziął jeszcze decyzji.

Bitwa morska u brzegów Hiszpanii

BARCELONA. Pat. Flota rządowa rozpoczeła wczoraj o godz. 2 m. 22 w nocy bitwę z krążownikami powstańczemi „Canarias", „Baleares" i „Almirante Cervera". W odległości 70 mil od przylądka Palos. Jedna z torped kotrtorpedowców trafiła w krążownik, znajdujący się w drugiej linji powstańczej, na pokładzie jego nastąpił wybuch. Okręt „Balears" zatonął.

Kulisy procesu moskiewskiego

Dlaczego Krestinskij przyznał się do winy

Kto wytrzyma wbijanie gwoździ pod paznokcie

MOSKWA. W Moskwie w dalszym ciągu propaganda sowiecka pracuje nad wywołaniem odpowiednich nastrojów nieprzychylnych dla oskarżonych i trzeba przyznać, że jej się to udaje. Natomiast wśród cudzoziemców i dziennikarzy zagranicznych, znajdujących się obecnie w stolicy ZSRR i z zaciekawieniem śledzących przebieg procesu, szeroko się komentuje fakt nagłej zmiany w postępowaniu Krestińskiego, który, jak donosiliśmy wczoraj, od całkowitego negowania poprzednich zeznań, w śledztwie, po nocy, spędzonej na Łubiance, zgłosił się z faktami, umieszczonemi w oskarżeniu.

Mówi się wiele, że na zmianę w postępowaniu Krestinskiego wpłynęło za pomocą jego żony. Krążą też i bardziej fantastyczne, naturalnie niesprawdzone wieści, iż Krestinskiego do północy torturowano w piwnicy, gdzie utrzymywa na jest tempertura ponad 50 stopni.

„JĘŻOWE RĘKAWICE"

Mówiąc, że natychmiast po niespodziewaniem wystąpieniu Krestińskiego, który zaprzeczył zeznaniom swoim w śledztwie, doszło do starcia na korytarzu między Jeżowem i Wyszyńskim. — Prokurator czynił wyrzuty szefowi — „Narkomwnutdiela" (GPU), iż niedość sprawnie zastosował swoje „jeżowyie rukawicy" (jeżowe rękawice) tow. Jeżowa, o których hymny śpiewają w Sowietach.

Po tej rozmowie, której epilog miał miejsce w pokoju narad, jak to opowiada jeden z niemieckich dziennikarzy, — Jeżow odjechał na Łubiankę, dokąd odwieziono po zakończeniu dziennego posiedzenia sądu, i Krestińskiego.

W RĘKACH SPECJALNEJ BRYGADY

Dalej omawiane są turtury przeprowadzane przez specjalną brygadę „pytok" (tortur). Krestińskiego, podobno, torturowano całą noc w piwnicy, w której panuje temperatura przeszło 50 stopni. Naturalnie stosowano sposoby, nie mogące być zdemaskowane i ujawnione, np. wbijano szpilki pod paznokcie, metoda znana od początków „czerezwyczajki" Dzierżyńskiego, GPU, — dzisiejszego oskarżonego Jagody i.. Jeżowa.

Badanego poją słoną wodą, albo wlewają ją gwałtem w wielkiej ilości. Oskarżony musi siedzieć na brzegu krzesła, albo stać w potokach światła potężnych reflektorów. Straszną też jeszcze bardziej wyrafinowanemi torturami, — albo stosują chińską karę „szczurów"— zamykanie w celi z głodnym szczurem. Wszystkie te tortury stosowano podobno wobec Krestińskiego.

Dwie hypotezy p. Vandervelda

BRUKSELA. — Na łamach „Le Peuple", przewódca socjalistów belgijskich Vandervelde pisze na temat procesu moskiewskiego, iż wysunąć tu można dwie hipotezy: jedna wbrew wszelkiemu prawdopodobieństwu, że proces miał dowieść, iż z jedynym wyjątkiem Stalina wszyscy kierownicy Związku sowieckiego są albo byli zdrajcami i szpiegami faszystowskiemi na żołdzie i służbie zagranicznej. W tym wypadku cóż pozostaje, zapytuje autor, z rewolucji rosyjskiej.

Druga hipoteza, że przeciwko tym, których stawiono przed trybunałem rewolucyjnym, nie ma żadnych innych dowodów, poza własnemi zeznaniami oskarżonych, uzyskanemi sposobami i środkami, które pozostają w mrocznej tajemnicy, nie popełnili oni zarzucanych im monstrualnych zbrodni, a całą tę okropną sprawę, przygotowano, aby wysłać ich na śmierć po odarciu ich z czci. W końcu Vandervilde bierze w obronę byłego ambasadora Rakowskiego, którego zna, jak mówi, od 25 lat.

ZAPISUJMY SIĘ NA CZŁONKÓW WILEŃSKIEGO TOWARZYSTWA PRZECIWGRUŹLICZEGO

Repertuar teatrów i kin stołecznych

TEATR NARODOWY: „Bunt Absalona".
TEATR POLSKI: „Mała Dorrit"
TEATR LETNI: „Dama od Maksyma".
TEATR NOWY: „Miła rodzinka" Mazo de la Roche.
TEATR MAŁY: „Domino".
TEATR KAMERALNY: „Żabusia".
TEATR MALICKIEJ: komedja Shawa „Kandida".
TEATR ATENUM: „Cieszmy się życiem".
WIELKA REWIA: „Rozwódka".
TEATR 8.15: „Księżna Fedora".
CYRULIK WARSZAWSKI: „Przy drzwiach zamkniętych".
MAŁE QUI PRO QUO. „Skąd swąd".
TEATR ROZMAITOŚCI: „Krwoderskie zuchy".
ROSYJSKIE STUDJO DRAMATYCZNE: „Linja Brunhildy".

KINA.

ATLANTIC: „Kid Galahad".
BAŁTYK: „Motyl hiszpański"
CAPITOL: „Znachor".
CASINO: „Ubóstwiana".
COLOSSEUM: „Huragan".
EUROPA: „Romans szulera".
FILHARMONJA: „Wzgardzona".
HOLLYWOOD: „Czar cyganerji".
IMPERJAL: „Trójkąt narzeczeński".
PALLADIUM: „Zawiniłam".
PAN: „Zbieg z San Quentin".
RIALTO: „Dama na dwa tygodnie".
ROMA: „Sherlock Holmes i dr. Watson".
STYLOWY: „Bohater naszych czasów".
STUDJO: „Szesnastolatka".
ŚWIATOWID: „Korsarze".
VICTORIA: „Kobieta nad przepaścią".

W Krakowie

TEATR MIEJSKI: „W małym domku".

W Poznaniu

TEATR WIELKI: „Trubadur".
TEATR POLSKI: „Tajemnica lekarska".

We Lwowie

TEATR WIELKI: „Pan Jowialski".
ROZMAITOSCI: „Domek z kart".

W Grodnie

TEATR MIEJSKI IM. ORZESZKOWEJ: „Dzieje grzechu".

KINA:

APOLLO: „Ubóstwiana".
PAN: „Ostatnia noc skazańca".
HELJOS: „Kraj miłości".
MALEŃKIE LUX: „Miłość i łzy kobiety".
UCIECHA: „O czem marzą kobiety".

—::—::—

„SŁOWO"
ODDZIAŁ W WARSZAWIE
Adres: ul. Koszykowa Nr. 38 m. 5 tel. 9 - 66 - 53.

Prosimy naszych warszawskich prenumeratorów i czytelników o łaskawe telefoniczne natychmiastowe reklamacje w oddziale w razie 1) nie otrzymania „Słowa" wieczorem przez pocztę, 2) w razie gdyby kioski sprzedaży gazet wskazane w naszych ogłoszeniach nie posiadały „Słowa" z datą danego dnia po godz. 4-tej wieczorem.

Każdy nasz odbiorca reklamując spóźnienie oddaje nam rzetelną usługę.

Reklamacje będą przyjmowane przez cały dzień. Prosimy telefonować pod Nr. 9 - 66 - 53.

ZJAZD GOSPODARCZY W MOŁODECZNIE

„Naprawiacze" nie dopuścili przed plenum zebrania wniosku wyrażającego uznanie gen. Żeligowskiemu

MOŁODECZNO. Wczoraj w Mołodecznie odbył się z inicjatywy Zw. Legjonistów zjazd gospodarczy powiatu, na który zjechali przedstawiciele wszystkichwarstw społecznych przy dużym udziale ziemiaństwa, wypełniając szczelnie świetlicę żołnierską w Helenowie. Zjazd miał przebieg spokojny. Referaty były rzeczowe za wyjątkiem krasomówczego popisu p. posła Kaminskiego.

Specyficzną cechą tego zjazdu był fakt, że nie wysłano żadnej depeszy hołdowniczej.

Przyczyną tego nie było jednak po bliższem wniknięciu — specjalna wstrzemięźliwość — ile obawa „naprawiaczy" przed wielką demonstracją na cześć generała Żeligowskiego, jakaby niezawodnie nastąpiła.

Obawa ta, wystąpiła zwłaszcza wtedy, gdy komisja, w której większość stanowili osadnicy i ludzie zbliżeni do nich, lub niezorjentowani, odrzuciła wniosek treści następującej:

„Zjazd Gospodarczy powiatu Mołodeckiego, zwołany z inicjatywy Mołodeckiego Oddziału Związku Legjonistów, w uznaniu zasług nad podniesieniem i rozwojem lniarstwa, głównego źródła dochodu pieniężnego drobnej własności rolnej na terenie naszych Ziem Północno - Wschodnich, wyraża cześć i uznanie Generałowi Broni Lucjanowi Żeligowskiemu, Oswobodzicielowi Ziemi Wileńskiej, Zwycięzcy z pod Radzymina.

Jednocześnie Zjazd stawia sobie za wzór Obywatela Generała Żeligowskiego, który spełniwszy swój obowiązek żołnierski tak chlubnie zapisał się na karcie historji rozwoju gospodarczego Rzeczypospolitej Polskiej".

Wniosek ten miałby niewątpliwie za sobą większość, gdyż większość na sali stanowili rolnicy. Dla uzasadnienia odrzucenia tego wniosku wyrzeczono się nawet wszystkich hołdowniczych depesz.

Uchwalono natomiast inny wniosek, który domagał się instruktorów rolnych, zamieszkałych przy gminie, a nie jak dotychczas, oraz szereg wniosków i rezolucyj gospodarczych. Zjazd pozostał pod znakiem organizacji handlu chrześcijańskiego i pod znakiem współpracy z armią, o czem świadczyły liczne mundury wśród obecnych.

Zjazd zbiegł się z otwarciem wystawy koszykarskiej z pracszkoły koszykarskiej, uruchomionej przez wojsko dla młodzieży wiejskiej. as.

BUNT ROJSTÓW
JÓZEFA MACKIEWICZA
Do nabycia we wszystkich księgarniach i administracji „Słowa".
Skład Główny: Księgarnia Św. Wojciecha
Cena 4 zł.

Morderstwo w Skierniewicach

Zginęła żona gen. Kozickiego i 5 letnia córeczka

SKIERNIEWICE. Pat. (tel. wł.). W nocy została zamordowana żona gen. Kozickiego oraz 5-letnia córka i dwie służące. Zbrodnię tę ujawnił gen. Kozicki po powrocie w dniu wczorajszym ze szpitala.

Gen. Kozicki przybył do domu, zastał mieszkanie zamknięte i przy pomocy ślusarza dostał się dopiero do wnętrza, gdzie stwierdził morderstwo.

Zbrodniarz po zrabowaniu niektórych rzeczy zbiegł.

Władze prowadzą dochodzenie.

Kto zawładnie nowootkrytemi wyspami

NOWY JORK. Pat. Prezydent Roosevelt ogłosił deklarację, stwierdzającą, że rząd Stanów Zjednoczonych rości prawo własności do wysp Kanton i Enderbury w archipelagu Phoenix na Pacyfiku. Na wyspach tych, odkrytych przez amerykańskich łowców wielorybów zamierzone jest zbudowanie bazy dla samolotów. Ponieważ W. Brytanja zgłasza ze swej strony roszczenie do całego archipelagu Phoenixa, rząd Stanów Zjednoczonych ma podjąć rokowania z Anglją w sprawie przynależności państwowej tych wysp.

Roosevelt ogłosił również, że Stany Zjednoczone zgłaszają prawo własności do lądu Antarktydy (na biegunie południowym).

Wiedza i medycyna
Dziedziczność
Rodzina

Oto odpowiedzi, niektórych kandydatów przy egzaminie wstępnym do Szkoły Podchorążych Sanitarnych,składane wobec szefa służby zdrowia gen. Rupperta. Kandydaci, którzy te odpowiedzi dawali, są po maturze i musieli złożyć tę maturę z wynikiem conajmniej dobrym. Z braku miejsca tylko kilka przykładów:

...Wisła wypływa z Zatoki Gdańskiej...

...Książę Józef Poniatowski utonął w Berezynie...

...Bitwa pod Ostrołęką była w roku 1794...

...W skład ciał ciałkowych wchodzą bułki, jaja, ser, śmietana...

„Proch strzelniczy dymny składa się z prochu i z dymu...

„Szkło wytwarza się z papieru

...Zodjak — człowiek, który lubi awantury...

...Marconi był aktorem filmowym...

...Mendelejew — to dowódca armji bolszewickiej...

...Pytagoras — to wódz Ateńczyków...

* * *

— Nasi pradziadowie nie mieli pojęcia o tem do czego używa się popielniczki — mówił pewien uczony na pewnem zebraniu towarzyskiem.

— To widocznie dziedziczne — westchnęła pani domu spoglądając na dywan.

* * *

— Pańską żoną nie mogę niestety zostać, ale pragnęłabym być dla pana siostrą.....

— Dziwne. Wszystkie tak mówią. Rodzina stale się powiększa..

* * *

Jasio zasnął w biurze i usprawiedliwia się przed szefem:

— Proszę o wybaczenie, ale mój malutki synek przez całą noc nie dał mi oka zmrużyć...

— Czy nie mógłby pan przynieść go do biura?

* * *

— Gorącym grogiem nie mogę szanownemu panu służyć, gdyż zabrakło rumu, ale może napije się pan piwa... Jest również ciepłe...

Wybr. Wel

Nowość dla smakoszów

Niedrogie i łatwe do przyrządzenia potrawy mogą być bardzo smaczne o czem świadczy następujący przepis na kluseczki błyskawiczne, które smakiem przypominają najlepsze pulpeciki z mięsa:

DODATKI NA 4 TALERZE ZUPY:

1 jajko, 1 mała cebulka, pietruszka, 1 łyżka masła, szczypta pieprzu, — pół kostki buljonowej KNORR, 3 — 4 łyżki stołowe płatków owsianych KNORR. 2 kostki buljonowe KNORR rozpuścić w 3/4 ltr. wody i w tem gotować kluseczki.

Drobno pokrajaną cebulę i pietruszkę dusić na maśle. W miseczce rozetrzeć jajko, dodać resztę dodatków (płatki pokruszyć), wymieszać wszystko i łyżeczką uformować małe kluseczki dodać do gotującego się buljonu. W kilku sekundach ukażą się kluseczki na wierzchu, co oznacza, że już są ugotowane.

H. RABL

26)

JEŚLI ONA POWIE...

Współczesna powieść kryminalna
Przekład autoryzowany Eugenjusza Bałuckiego

— Ech, panie inspektorze, nie jestem znów aż taki głupi! — obruszył się Rogers. — Zawsze można zauważyć, jeśli dziewczyna każe na siebie czekać godzinami, jeśli odbiera listy, o których nic nie chce mówić... i wogóle robi człowiekowi różne kawały.

— Przecież listy mogły przychodzić od Maloney'a, naprzykład! — zawołał Braddock.

— Nigdy nie piszę listów — wtrącił sucho szofer.

— Więc Minnie prowadziła korespondencję z jakimś mężczyzną? — podjął Braddock. — A czy to były napewno listy?

— Rogers skinął głową.

— Listy, panie inspektorze! Nie czytałem ich, ma się rozumieć. Dopiero jak tego poznałem — przez ramię wskazał niedbale dużym palcem na Maloney'a — tom pomyślał odrazu, że to od niego.

— Więc nie wiecie, kto pisał do Minnie Frugoni? A gdzie ona się wówczas obracała? Gdzie go mogła poznać? W „Kakadu"? Czy może w jakiej innej knajpie?

Obaj wzruszyli ramionami. Rzeczywiście nic nie wiedzieli.

Zmęczony Braddock przerwał przesłuchanie. Kazał wypuścić obu rywali, lecz każdego z innej dzielnicy, aby potężnie zbudowany Jim Rogers nie skorzystał ze sposobności i nie załatwił porachunków z cherlawym Jesse Maloney'em. Następnie udał się do domu wyczerpany i zniechęcony.

Jego samopoczucie było fatalne.Znalazł się w sytuacji terriera, który wczepił się zębami w nogawkę i nagle spostrzegł, że w niej nic nie ma. Szanujący się terrier nie znosi pustych nogawek.

„JUTRO O TRZECIEJ W HALLU RITZ - CARLTONA"
TELEFON DO KATE

Kate uspokoiła się stopniowo. Przestała wierzyć, że ten człowiek do niej któregoś dnia zadzwoni. Nie wiedziała, co ma począć teraz i godziła się z chwilową bezczynnością w głębokiem przeświadczeniu, że coś się wydarzy i natchnie ją nowym pomysłem. Zresztą w głębi duszy była niemal szczęśliwa, że ten człowiek nie odzywał się do tej pory — wszak rozmowa, albo, broń Boże, spotkanie z takim potworem, nie należą wcale do przyjemności.

Gdy pewnego dnia zadzwonił telefon, Kate podeszła zupełnie spokojna i zdjęła słuchawkę — przypuszczała, że to był stryj, albo jakiś dostawca.

Przestraszyła się słysząc nieznany, męski głos.

— Czego pani sobie życzy wogóle? — zapytał ten głos i w żaden sposób nie można było odróżnić, co w nim dźwięczało właściwie: wściekłość, czy ironja.

— Dziękuję bardzo, że pan do mnie zadzwonił — odparła nie spostrzegając w podnieceniu, że jej głos drży nieco. — Chciałabym z panem porozmawiać...

— Takich jest bardzo dużo! — przerwał nieznajomy. — Ale, niestety, moja panieneczko, gdybym chciał choć trochę z każdą z was pogawędzić, nie starczyłoby mi dwudziestu czterech godzin na dobę.

Kate zawahała się na moment, obmyślając odpowiedź.

— Blagier!... — postanowiła w duchu. — Udaje gwiazdę filmową, a w rzeczywistości jest prawdopodobnie oszustem matrymonjalnym, albo czemś w tym rodzaju. Już się nie bała.

— Gdzie pan chce się ze mną spotkać? — zapytała.

— Nigdzie! rz a

— Nie wierzę, bo w takim razie poco pan do mnie telefonował?

— Więc dobrze... jutro o trzeciej w hollu Ritz - Carltona

Rozległ się cichy trzask — nieznajomy powiesił słuchawkę

* * *

Pan Richard C. Charwood, był już niemłody, dobrze ubrany i bardzo poważny; nosił krótko przystrzyżoną siwą bródkę, mówił powoli, ważąc każde słowo.

Pan Charwood przyszedł do Scotland Yardu i zażądał widzenia się z nadinspektorem Braddockiem, przyczem nie chciał się wdawać w żadne rozmowy z niższymi funcjonarjuszami, oświadczając krótko, że się zjawił w sprawie Minnie Frugoni, lecz będzie zeznawał tylko przed nadinspektorem, względnie przed jednym z jego przełożonych.

Braddocka nie było w Scotland Yardzie, Wood i Foskins mieli inne sprawy, więc zabronili sobie przeszkadzać. Wobec tego pan Charwood udał się do poczekalni Braddocka i całą godzinę siedział nieruchomo na krześle, czekając na powrót nadinspektora.

Braddock zjawił się wreszcie. Przeszedł szybkim krokiem przez poczekalnię, obrzucając interesanta uważnem spojrzeniem a ponieważ otrzymał już meldunek, w jakim celu on przybył, więc poprosił go natychmiast do gabinetu.

Pan Charwood usiadł, wyjął z wewnętrznej kieszeni surduta duży arkusz, rozwinął go, potem nałożył staroświeckie okulary i przygotował się do czytania. Wszystko to robił bardzo godnie i dokładnie.

D. C. N.

S. P. WŁADYSŁAW JESMAN

Nad świeżą mogiłą ś.p. Władysława Jeśmana, nie można nie pochylić głowy w smutku wielkim i zadumie głębokiej.

Zmarł nieprzeciętny, niezmiernie oryginalny, silny człowiek, nie należący do dnia dzisiejszego, — człowiek dnia wczorajszego i dnia jutrzejszego. Głęboko wrośnięty w ziemię praojców, właściciel Berdowicz, powiatu słonimskiego, które od przeszło czterystu lat stanowiły własność starego rodu Jeśmanów - Synkowickich, broniąc resztek wielkiej niegdyś fortuny jeśmanowskiej, ś. p. Władysław Jeśman umiał kochać ziemię i walczyć o jej spokój i szczęście.

Mohortowską miał naturę ś.p. Władysław Jeśman: był żołnierzem na posterunku, czujnym żórawiem, — zdolnym do lotów i lotów tych spragnionym.

Życiem swem (1860 — 1938) ogarnął wielki okres czasu od chwili, gdy naród zrywał się do walki, po przez straszliwą klęskę upadku powstania styczniowego, do nowych, słabych, coprawda, nadziei okresu pierwszej rewolucji rosyjskiej, do tragedji wojny światowej i koszmaru rewolucji bolszewickiej i dalej — do pierwszego brzasku wolności, okresu radosnego tworzenia państwowości polskiej, do zawieruchy nowej wojny, do zwycięstwa, do wyzwolenia i do żmudnej, codziennej walki z rzeczywistością, która nie jest taka, jaką być powinna.

Ś.p. Władysław Jeśman był świadkiem największych klęsk i największego triumfu, — był budowniczym i bojownikiem, był z wyboru reprezentantem szerokich warstw społeczeństwa polskiego, członkiem III Dumy, i wyższym urzędnikiem z nominacji rosyjskiego rządu, był najbardziej konsekwentnym konserwatystą i całkiem nowoczesnym (przynajmniej z nazwy: komisarz) polskim dygnitarzem, — był nieodrodnym synem ziemi swych ojców!...

Kochał i znał tę ziemię ojczystą! Pamiętał dobrze doświadczenia przeszłości i wiedział, jaka droga prowadzi do przyszłości, pełnej jasności. Szedł więc naprzód, nie umiejąc omijać przeszkód, niezdolny do paktowania i kompromisów. Przeszkody zwalczał. Umiał walczyć z całym zapałem, jaki daje głębokie przekonanie o swej słuszności, z wytrwałością i uporem człowieka, urodzonego na ziemi odwiecznych walk...

Przeciwników miał ilość pokaźną — czy miał wrogów, wątpić należy: prawość charakteru i czystość intencyj zniewalała wszystkich szlachetnych przeciwników.

Ś. p. Władysław Jeśman urodzony w roku 1860 w rodzinnych Berdowiczach z ojca Kazimierza i matki Pauliny z Joczów. Wychowany w tradycjach patrjotycznych i szlacheckich, szkołę średnią skończył w Słucku, studja uniwersyteckie rozpoczął w Kijowie, na wydziale przyrodniczym, później, po zamknięciu uniwersytetu wskutek rozruchów akademickich, spróbował przenieść się do Warszawy na medycynę, a gdy to się nie udało, wstąpił na wydział fizyko - matematyczny w Petersburgu.

Będąc studentem, założył w powiecie słonimskim, razem z dr. Nowickim, polską bibljotekę, która obsługiwała przeszło 20 dworów i dworków.

W Petersburgu przyjaźnił się z Józefem Łukaszewiczem, późniejszym więźniem szliselburskim, w Polsce odrodzonej — profesorem Uniwersytetu Stefana Batorego.

Po skończeniu uniwersytetu ze stopniem kandydata nauk przyrodniczych i przesłuchaniu specjalnego kursu rolniczego, ś.p. Władysław Jeśman najpierw pracował na roli w swym majątku, później przyjął p swym majątku, później przyjął stanowisko urzędnika w Ministerstwie Rolnictwa w Petersburgu, a stamtąd wyjechał na stanowisko inspektora podatkowego do gubernji kazańskiej. Po siedmiu latach pracy na obczyźnie, gdy starania o przesienie do gubernji grodzieńskiej, lub mińskiej nie odniosły skutku, podał się do dymisji, przez pewien czas pracował w Libawie, a wreszcie w roku 1904 ostatecznie zerwał ze służbą państwową i osiadł na roli.

Pracując na terenie swego powiatu, łatwo zaskarbił zaufanie tak ziemiaństwa, jak i szerokich rzesz włościańskich. Właśnie chłopi i drobna szlachta wysunęli jego kandydaturę do I Dumy. Wówczas jednak nie przeszedł.. Dopiero przy wyborach do III Dumy odniósł zwycięstwo i znów znalazł się na bruku petersburskim, tym razem już nie w charakterze studenta, lub urzędnika, lecz jako przedstawiciel polskiej ludności Wielkiego Księstwa Litewskiego. Miał już poza sobą znaczny dorobek pracy społecznej i narodowej. Był inicjatorem i założycielem towarzystwa Rolniczego w powiecie słonimskim, wzorowym rolnikiem, wypróbowanym patrjotą.

Działalność polityczna ś.p. Władysława Jeśmana nie trwała długo wskutek nadejścia okresu reakcji. Znów wrócił na rolę i tu doczekał się wybuchu wojny. Przy zbliżaniu się Niemców, wysłał starszego syna, studenta politechniki w Rydze, i córkę do Rosji, sam zaś z żoną pozostał w majątku. Przetrwał cały okres okupacji, trzymając się zdala od Niemców i stając się orędownikiem chłopów, krzywdzonych przez okupantów. W tym okresie stracił swą żonę, którą umarła, gryziona tęsknotą za dziećmi.

Gdy zawarto pokój w Brześciu, zorganizował protest, którego tekst następnie został wysłany do kanclerza Rzeszy.

W grudniu 1918 roku ś.p. Wł. Jeśman był delegatem na zjazd delegatów wszystkich powiatów ziemi Grodzieńskiej, brał czynny udział w nawiązaniu łączności z polskiemi władzami wojskowemi; to też był u bolszewików na indeksie. Podczas organizowania administracji polskiej przez Zarząd Cywilny Ziem Wschodnich został zaproszony na stanowisko komisarza okręgu (wojewody) brzeskiego. Na tem stanowisku musiał zorganizować całą administrację, póżniej zaś przeprowadzić ewakuację urzędów. W okresie pertraktacyj pokojowych w Rydze, zdając sobie sprawę z niebezpieczeństwa ignorancji naszych delegatów w sprawach wschodnich, napisał obszerny memorjał o przeszłości i stanie naszych ziem, który złożył na ręce Witosa i Skulskiego.

Po zlikwidowaniu urzędu wojewódzkiego ś.p. Wł. Jeśman wrócił do siebie, stając na czele Towarzystwa Rolniczego i Związku Ziemian.

Rozpoczął najcięższy może okres swego życia. Śmierć starszego syna, któremu przeznaczał rolę swego ideowego spadkobiercy, nieprawdopodobne eksperymenty władz administracyjnych, fatalne metody akcji neounijnej, no i coraz cięższe warunki materjalne, które zabijały własność polską, — wszystko to szarpało nerwy i wywoływało gorący protest, którego źródłem była stała troska o przyszłość Polski.

Walczył. Był wyjątkowo czynny i energiczny, — nie bał się żadnej pracy. On — pierwszy wojewoda brzeski — chętnie przyjął ze strony gminy wybór na wójta! — Walczył więc czynem, walczył też słowem. Doskonale władając piórem, chętnie zabierał głos w sprawach, które szczególnie go absorbowały. Na łamach „Słowa" nieraz były drukowane artykuły ś.p. Władysława Jeśmana.

Jakby to było dobrze, gdyby ziemiaństwo słonimskie, które tak wiele zawdzięcza ś.p. Władysławowi Jeśmanowi, jako kierownikowi zorganizowanego życia polskiego w powiecie, zechciało uczcić Jego pamięć wydaniem książki, w którejby zebrano wszystkie drukowane prace i wybór korespondencji!

Zmarł człowiek niepospolity, Polak prawy i szlachetny, syn ziemi Słonimskiej najwierniejszy, najoddańszy... Umarł stary szlachcic polski, obywatel Wielkiego Księstwa Litewskiego...

Umarł w tych samych Berdowiczach, w których się urodził, w których rodzili się i umierali liczni przedstawiciele rodu Jeśmanów...

Niechże w swym grobie czuwa nad losem i przyszłością ziemi ojczystej, jak czuwał za życia!...

W. Charkiewicz.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA"
Dziś
„ROSE MARIE"
z Xenią Grey
po cenach zniżonych

Postrzelił się z floweru

WILNO. W czasie manipulowania flowerem postrzelił się w rękę 16 letni Zenon Dąbrowski (Jerozolimska 18).

Odczyt prof. Adorjana Divéky'ego
p. t. „Węgry dawniej a dziś"

WILNO. — Wczoraj o godzinie 6 wieczorem w sali kolumnowej USB profesor Adorjan Divéky wygłosił drugi skolei odczyt na terenie Wilna p.t. „Węgry dawniej a dziś".

Odczyt ten był bogato ilustrowany przezroczami.

Na wstępie prof. Divéky scharakteryzował położenie Węgier wyjaśniając na przezroczach ukształtowanie geograficzne.

Następnie, mówiąc o języku węgierskim, prelegent nazwał go językiem poezji i śpiewu. Gramatyka języka węgierskiego jest bardzo prosta. Sposób wyrażania się oszczędny, logiczny. Charakterystyczne jest powiedzenie: „Kiedy się urodziłem, dostałem najpierw nazwisko, potem imię i dopiero później — doktorat".

Ta zasada jest zachowana w piśmie i w sposobie wyrażania się. Wszystko to co jest najważniejsze, kładzie się na początku zdania.

Etnograficzne stosunki Węgier są bardzo barwne. W historji Węgier wiele narodów przesunęło się przez terytorjum państwa — tak, że dziś jest tylko 24 procent naturalnych węgrów.

Omawiając kształtowanie się dziejowe Węgier, a następnie historję rozwoju — prelegent zwracał uwagę na liczne momenty, łączące Węgry z Polską. Mówiąc o dzisiejszej sytuacji Węgier profesor Divéky wyraził nadzieję, że tak jak Polska zmartwychwstała — zmartwychwstaną i Węgry.

Zostało to przyjęte gorącemi oklaskami audytorjum.

Odczyt został zakończony wyświetleniem obrazów z dzisiejszych Węgier.

Najpiękniejsze jednak zabytki architektoniczne i najcenniejsze pamiątki narodowe, znajdują się na terytorjum, należącem obecnie do Czech i Rumunji. Węgry, to kraj malowniczy — o pięknych miastach, stepach i górach. Budapeszt pełen jest najwspanialszych zabytków architektonicznych. Przepiękny jest pomnik Anonimusa — kronikarza Węgier. Wszystkie te anonumenty dużo mówią o wielkiej przeszłości królestwa św. Stefana.

ROWERY najwyższej jakości Janus, Patrja, Pantera
największy wybór części rowerowych oraz radjo-aparatów
F-ma Michał GIRDA Zamkowa 20, tel. 16-28.

Działacze Z. N. P. w Pińsku
uniemożliwiają odbycie rekolekcyj

PIŃSK. — W związku z mającemi się odbyć rekolekcjami wielkanocnemi dla uczniów gimnazjum państwowego w Pińsku — młodzież ósmej klasy wystąpiła z inicjatywą urządzenia dla nich rekolekcyj zamkniętych.

Młodzież tych klas zobowiązała się złożyć po 3 złote od osoby, jako zwrot związanych z tem kosztów.

Rekolekcje miały się odbyć w klasztorze OO. Jezuitów w Pińsku, gdzie też wszystko zostało przygotowane.

W dniu rozpoczęcia, wychowawca klasy 8 pan Stusek Alojzy (instruktor Straży Przedniej) oświadczył, że rekolekcje nie odbędą się, albowiem nie zezwoliło na nie Kuratorjum.

W dniu 4 marca jako w dzień imienin tutejszego Ordynarjusza J.E. Ks. Biskupa Kazimierza Bukraby, młodzież szkół powszechnych miała się udać na mszę św. by w ten sposób złożyć hołd Dostojnemu Pasterzowi.

Kierownicy zaś szkół p.p. Illewicz, Niedźwiedzki, Popiołkiewicz i Lubowicki nie zgodzili się na tego rodzaju manifestacje, motywując że „nie można pozwolić, aby młodzież ulegała obcym wpływom".

Te dwa wypadki dostatecznie ilustrują stosunki, panujące na tutejszym terenie szkolnym.

Wczoraj niszczono publicznie
pisma pornograficzne
sprzedawane w kioskach ulicznych

WILNO. — Wczoraj w dzień, w związku z „Tygodniem Walki z Pornografją" grupy młodzieży akademickiej sprawdzały kioski uliczne celem ustalenia, czy w Wilnie sprzedawane są pornograficzne „Wolne żarty".

Znalezione egzemplarze tego tygodnika niszczono publicznie.

(r)

Sielawo została zamordowana
a następnie utopiona w Wilji

WILNO. Jak notowaliśmy wczoraj w pobliżu wsi Jankowszczyzna w gm. trockiej znaleziono w Wilji zwłoki kobiety jak się potem okazało 33-letniej Julji Sielawo, żony robotnika z ul Kurlandzkiej 28.

Oględziny zwłok dokonane na miejscu nasunęły przypuszczenie, że Sielawo zmarła gwałtowną śmiercią o czem świadczyły rany na głowie i że dopiero potem zwłoki jej wrzucone zostały do Wilji. Ciało tragicznie zmarłej sprowodzone zostało do Wilna i wczoraj w zakładzie medycyny sądowej odbyła się sekcja.

CO PRZYNIOSŁA SEKCJA ZWŁOK

Szczegółowe badania ciała zmarłej całkowicie potwierdziły przypuszczenia, że została ona zamordowana.

Rany na głowie, jak się okazało pochodzą od uderzenia siekierą, która była narzędziem zbrodni. Sielawo zabita została najprawdopodobniej w czasie snu. Zadrapania na ciele, które mogły powstać w czasie walki z mordercą nie obalają jeszcze przypuszczenia, że Sielawo została zabita zdradziecko, bowiem urazy te mogły również powstać w czasie, gdy zwłoki wrzucono do Wilji.

REWELACYJNY SZCZEGÓŁ

Ponadto sekcja zwłok ustaliła pewien rewelacyjny szczegół. Mianowicie okazało się, że ciało zamordowanej przebywało w wodzie zaledwie kilka dni, podczas, gdy jak już wczoraj pisaliśmy Sielawo zaginęła prawie przed miesiącem.

Ustalenie tego niezmiernie ważnego faktu pozwala władzom śledczym wysnuwać przypuszczenie, że morderca po dokonaniu zbrodni ukrywał gdzieś zwłoki i dopiero po pewnym czasie przyszła mu do głowy myśl utopienia ciała.

Nie wykluczone również jest, że o konieczności zmusiły zbrodniarza do usunięcia rozkładających się zwłok. Dopiero, gdy zostanie ustalone kto dokonał zbrodni wszystkie te szczegóły zostaną całkowicie wyświetlone.

MĄŻ ZABITEJ POZOSTAJE W ARESZCIE

Mąż tragicznie zmarłej, jako poszlakowany o dokonanie zbrodni pozostaje nadal w areszcie do dyspozycji władz.

Zachowuje on całkowity spokój i jaknajkategoryczniej odpiera wysuwane podejrzenia.

Sielawo twierdzi, że był z żoną w jaknajlepszej zgodzie i bardzo odczuł jej zniknięcie.

W czasie onegdajszego pobytu w Jankowszczyźnie, gdy mu okazano zwłoki Sielawo wpadł w rozpacz lecz nie zdradził się żadnym szczegółem, — któryby mógł być wykorzystany w przyszłości przeciwko niemu.

Czy on jest ostatecznie sprawcą zbrodni — ustalą dochodzenie.

Chwilowy nawrót zimy

— Chwilowy nawrót zimy. Wczoraj około północy wypadł w Wilnie obfity wilgotny śnieg, przystrajając całe miasto w białą szatę.

ZGINĘŁA BIŻUTERJA
zamurowana w suficie

WILNO. Sznejdermanowa Anna, — (Baranowicze, przy ul. Szeptyckiego 61) podczas zamieszkiwania w Wilnie, zamurowała w suficie piwnicy domu Nr. 8 przy ul. Żydowskiej biżuterję, — wart. 315 zł. W dniu 4 marca r. b. gdy przybyła do Wilna w celu zabrania biżuterji, stwierdziła, że sufit piwnicy został przerobiony i biżuterja zabrana.

✝
WŁADYSŁAW JEŚMAN
właściciel maj. Berdowicze, b. Wojewoda Brzeski,
opatrzony ś. ś. Sakramentami, zmarł dnia 5 marca 1938 roku w wieku lat 78.
Pogrzeb odbędzie się w dn. 8 marca b. r. na cmentarzu rodzinnym w majątku Berdowiczach, pow. Słonimskiego.
O czem zawiadamia krewnych, przyjaciół i znajomych pogrążona w smutku
RODZINA.

Nowe władze Federacji P.Z.O.O.

WILNO. — W dniu 5 b.m. odbył się w lokalu Federacji PZOO w Wilnie walny zjazd delegatów wszystkich organizacyj sfederowanych i oddziałów powiatowych wojew. wileńskiego, na którym dokonano wyboru nwych władz Federacji PZOO na województwo wileńskie w następującym składzie:

prezes — sędzia Michał Krukowski (Związek Rezerwistów),

pierwszy wiceprezes — major Eugenjusz Kozłowski (Związek Legjonistów Polskich),

drugi wiceprezes ppłk. Antoni Aleksandrowicz (Związek Sybiraków),

trzeci wiceprezes — płk. Witold Światopełk - Mirski (Związek Oficerów Rezerwy),

sekretarz — Marjan Gryglewski (Związek Legjonistów Polskich),

zastępca sekretarza — Janusz Pobóg - Konarzewski (Związek b. żołnierzy I Korpusu Wschodniego),

skarbnik — Mieczysław Gniadkowski — Związek Podoficerów Rezerwy),

zastępca skarbnika — płk. Józef Słomski (Związek Inwalidów Wojennych),

sekcja kulturalno - społeczna — Matylda Chorzelska (Związek Legjonistek polskich),

sekcja propagandowo - prasowa — Piotr Gulewicz (Związek Sybiraków),

komisja rewizyjna: przewodniczący — Tadeusz Bniński (Związek Legjonistów Polskich),

członkowie komisji rewizyjnej: Mikołaj Kondratowicz (Związek Żeligowszczyków i Kaniowczyków), Stanisław Massalski (Związek Podoficerów Rezerwy), Tadeusz Berwaldt (Związek b. Ochotników Armji Polskiej) i Eugenjusz Rakowski (Związek Osadników).

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE
Dziś o godz. 8.15 wiecz.
„WIELE HAŁASU O NIC"
po cenach propagandowych

Zmarł na ulicy

WILNO. Na rogu ulicy Kijowskiej upadł i zmarł 42 letni Wac. Lipnicki,— robotnik (Prywatny 4). Atak serca był powodem zgonu.

Z życia katolickiego

„TYDZIEŃ WALKI Z PORNOGRAFJĄ W WILNIE"

WILNO. Wczoraj rozpoczął się w Wilnie „Tydzień walki z pornografją", zorganizowany przez Sodalicję Marjańską Akademików wespół z Ligą Odrodzenia Moralnego, który trwać będzie do 12 bież. mies.. „Tydzień" rozpoczął się nabożeństwem w kościele św. Jana, które celebrował J. E. Ks. Biskup Kazimierz Michalkiewicz, a w czasie którego ks. dr. Kucharski wygłosił piękne kazanie okolicznościowe. W nabożeństwie tem wzięli liczny udział organizatorowie tego tak pożytecznego „Tygodnia"; również licznie przybyła młodzież akademicka i spory zastęp obywateli starszego pokolenia.

W ramach „Tygodnia" odbyło się w mieście szereg zebrań publicznych. I tak: o godz. 10-ej zrana w Auli Kolumnowej U. S. B. odbyło się uroczyste zebranie Sodalicji Marjańskiej Akademików, na którem wygłoszono referat o konieczności walki z pornografją we wszelkich jej postaciach; o godz. 12 w poł. w sali Instytucie Wyższej Kultury Religijnej odbyło się zebranie społeczeństwa katolickiego, na którem prof. A. Narwoysz w dłuższej prelekcji omówił walkę z pornografją, stwierdzając, że prowadzenie jej jest nakazem chwili. Pozatem ks. dr. Kucharski wygłosił wczoraj okolicznościowy odczyt przez radjo.

(r.)

KATOLICKA MYŚL SPOŁECZNA

Wczoraj wieczorem w sali Śniadeckich U. S. B. odbył się przedostatni wykład z cyklu wykładów publicznych, organizowanych przez wileńską Akcję Katolicką pod hasłem „Katolicka myśl społeczna". Wygłosił go prof. Ludomił Czerniewski z Warszawy. Prelegent, — znany działacz katolicki, omówił problemy stanu robotniczego w Polsce, — stwierdzając, że kwestja robotnicza znajduje się u nas dopiero w pierwszem stadjum krystalizacji. Stan robotniczy nie ma jeszcze żadnego oblicza; jest ciągle niepokojony przez różne obce agentury i dlatego jest chwiejny. — „Gdy natomiast zniknie na Wschodzie czerwona zmora, gdy społeczeństwo katolickie podciągnie wzwyż tę najniższą warstwę, wówczas stan robotniczy podniesie się — skrystalizuje się i stanie się wartościowym stanem w kraju — zakończył prelegent.

Dziś o godz. 7 m. 15 w w tejże samej sali zostanie wygłoszony ostatni odczyt z tego cyklu. Wygłosi go również prof. Czerniewski, który tym razem omówi w swej prelekcji rolę Akcji Katolickiej w dążeniu do naprawy stosunków społecznych.

(r.)

REKOLEKCJE W PARAFJI PO - BERNARDYŃSKIEJ

Wczoraj po poł. w kościele po - Bernardyńskim rozpoczęły się tygodniowe rekolekcje dla parafjan tego kościoła. W rekolekcjach bierze udział przeszło 1.500 wiernych.

(r.)

ZAKOŃCZENIE REKOLEKCYJ DLA POMOCNIC DOMOWYCH

Wczoraj zrana w Bazylice Metropolitalnej zakończyły się rekolekcje dla pomocnic domowych. W rekolekcjach wzięło udział przeszło 2.500 sług.

(r.)

JESZCZE W SPRAWIE PIELGRZYMKI DO RZYMU

Wiadomość o organizacji pielgrzymki z Polski do Rzymu na uroczystości kanonizacji Bł. Andrzeja Boboli wywołała na Wileńszczyźnie wielkie zainteresowanie. Codziennie do Archidiecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej w Wilnie, będącego organizatorem tej pielgrzymki na terenie archidiecezji wileńskiej, napływają liczne zgłoszenia chcących w niej uczestniczyć. Codziennie też zgłasza się do tej instytucji szereg osób, prosząc o różne informacje. W ciągu ub. tygodnia zapisało się około 50 osób.

Jeśli zgłoszenia będą napływać wciąż tak licznie jak obecnie, to organizatorowie, aby ułatwić pielgrzymom przyjazd do punktu zbornego (Katowice), projektują zorganizować z Wilna pociąg popularny. Oczywiście jest to narazie tylko projekt, jego zaś organizacja uzależniona jest od samych pielgrzymów: jeśli ilość pielgrzymów z Wileńszczyzny przekroczy pół tysiąca osób, to wówczas można będzie i opłaci się zorganizować dla nich pociąg specjalny. Przytem należy przypomnieć, że termin zapisów upływa z dniem 15 b. m.

KRONIKA WILEŃSKA

PONIEDZ. Dziś 7 Tomasza Jutro Jana Bożego

Wschód słońca g. 5.55

Zachód słońca g. 5.05

SPOSTRZEŻENIA ZAKŁADU METEOROLOGICZNEGO U.S.B. W WILNIE

Z dnia 6 marca 1938 r.

Ciśnienie średnie 753
Temperatura średnia +5
Temperatura najwyższa +7
Temperatura najniższa 0
Opad: ślad.
Wiatr: zachodni
Tendencja barometryczna: spadek ciśnienia.
Uwagi: dość pogodnie.

PROGNOZA POGODY

według specjalnych danych Państwowego Instytutu Meteorologicznego w Warszawie do wieczora dnia 7 b.m.:

W dalszym ciągu pogoda chmurna z rozpogodzeniami. Ciepło. Temperatura dniem około 8 stopni. Wiatry zachodnie i północno - zachodnie, dolne umiarkowane, chwilami porywiste, górne z szybkością do 60 km. na godzinę. Widzialność dobra. Podstawa chmur od 300 m.

DYŻURY APTEK

Dziś w nocy dyżurują apteki:— Jundziłła (Mickiewicza 33), Mankowicza (Piłsudskiego30), Chrościckiego — (Ostrobramska 25), Filemanowicza — (Wielka 29), Pietkiewicza (Zarzecze 20).

Hotel Europejski
Pierwszorzędny
Ceny przystępne
Telefony w pokojach Winda osobowa

Hotel „St. Georges"
w Wilnie
Pierwszorzędny
Pokoje wygodne ceny tanie
Telefony w pokojach

TEATR I MUZYKA

— TEATR MUZYCZNY „LUTNIA". „Rose Marie" po cenach zniżonych. Dziś o godz. 8. m. 15 grana będzie przepiękna operetka Frimla „Rose Marie" przyjmowana entuzjastycznie przez publiczność. W roli tytułowej Xenia Grey w pozostałych partjach i rolach cały bez wyjątku zespół Teatru Lutnia. Atrakcją wieczoru również jest występ M. Martówny w roli Dixiany.

Pożegnalny występ M. Nochowiczówny. Jutro, we wtorek M. Nochowiczów na wystąpi poraz ostatni na scenie Teatru „Lutnia" w operetce Kalmana — „Księżniczka Czardasza" Utalentowanej tej artystce Wilno zawdzięcza wiele miłych wieczorów, gdyż jako primadonna występowała w najtrudniejszych wokalnie partjach. „Księżniczka Czardasza" ukaże się w premierowej obsadzie. Ceny propagandowe.

Jubileusz Mieczysława Dowmunta.— Codziennie odbywają się intensywne próby do wystawienia sobotniej premjery, którą będzie dzieło Verney'a — **„Trzej Muszkieterowie"** ku uczczeniu 35-ciolecia pracy scenicznej M. Dowmunta.

Dziś o g. 6. 30 odbędzie się w związku z tą uroczystością posiedzenie komitetu honorowego i Zarządu T-wa Popierania Polskiej Sztuki Scenicznej.

— **TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.** Dziś, w poniedziałek dnia 7 b. m. o godz. 8.15 wiecz. powtórzenie doskonałej komedji w pięciu aktach — (12 obrazach) W. Szekspira **„Wiele hałasu o nic"** w wykonaniu całego zespołu teatru, z p. Jadwigą Zaklicką w roli głównej. Oprawa dekoracyjna — K. i J. Golusów. **Ceny propagandowe.**

Premjera! — Jutro, we wtorek dn. 8 marca Teatr na Pohulance występuje z premierą komedji E. Bourdet'a — **„Ostatnia nowość"** z występem Stanisława Daczyńskiego — artysty T. K. K. T. w Warszawie.

RÓŻNE

— **Podaje się do wiadomości,** iż ofiary od niżej wymienionych osób, w łącznej sumie 230 zł. na rzecz misyj katol. w Szunteh (Chiny) zostały przesłane na ręce Ks. Szuniewicza przez Bank Gosp. Kraj. w funtach ang., dn. 19. II. b. r. Nr. kwitu 12736. Rozpaczliwe wołania z Szunteh o ratunek nie ustają. Oferty przyjmuje Redakcja „Słowa, wzgl. siostra Ks. dr. Szuniewicza p. Arcimowiczowa, Młynowa 5.

W terenie i na torach

Wilno bije Białystok

Rozegrany wczoraj w Białymstoku mecz bokserski Wilno — Białystok przyniósł zwycięstwo Wilnu w stosunku 10:6.

WIELKIE MIĘDZYNARODOWE zawody narciarskie w Holmenkol

OSLO. — W Holmenkol rozpoczęły się w sobotę wielkie doroczne międzynarodowe zawody narciarskie w kombinacji klasycznej. Pierwszego dnia odbył się bieg na 17 km. otwarty i do kombinacji.

W biegu otwartym zwycięstwo odniósł Szwed Westberg w czasie 1:12:11 przed Norwegiem Gjoeslienem 1.12:15 i Szwedem Danielssonem 1:12:56.

W biegu złożonym prowadzi Szwed Westberg przed Norwegiem Brodahlem, Norwegiem Quanlim i Norwegiem Lianem. Mistrz świata w kombinacji, Norweg Hoffsbaken, zajmuje dopiero piąte miejsce.

Na trasie zgromadziły się tysiączne tłumy. Na zawodach obecny był również norweski następca tronu Olaf.

Rewanże kanadyjskich hokeistów

MONACHJUM. Drugie spotkanie pomiędzy reprezentacją hokejową Kanady i Ameryki zakończyło się zdecydowanem zwycięstwem Kanady w stosunku 5:0 (1:0, 3:0, 1:0).

Finlandja prowadzi w meczu narciarskim z Norwegją

HELSINGFORS. Pat. Od ubiegłego roku do 1940 r. toczy się walka pomiędzy narciarzami Finlandji i Norwegji. Walka ta ma charakter meczu międzypaństwowego, przyczem po każdej konkurencji z udziałem narciarzy obu państw przeprowadzona jest punktacja, która wykazuje, które państwo prowadzi w meczu. Po wielkich sukcesach Finlandji w Lahtj (niektóre konkurencje mistrzowskie były uwzględnione w punktacji meczu Norwegja — Finlandja) ta ostatnia objęła prowadzenie różnicą 10 punktów. (Stan meczu brzmi obecnie 83:73 dla Finlandji). — Na zawodach w Holmenkol Norwegja niewątpliwie postara się zmienić punktację na swoją korzyść.

Przygotowania Estonji do meczu bokserskiego z Polską

TALLIN. — Estonja przygotowuje się bardzo starannie do meczu bokserskiego z Polską, który się odbędzie w Tallinie dnia 22 marca. Estoński związek bokserski nie ustalił jeszcze składu swej reprezentacji, nie mniej drużyna zostanie ustalona z następujących zawodników: A. Torpel, Gutman, Kabi, Seepere, Grudin, Kanepi, Freimuth, Rooding, Stupelew, Leet, Reinke, Salong, Linnamagi, Lukkin i Pel.

Jędrzejowska w finale w turnieju w Monte Carlo

MONTE CARLO. — Na turnieju tenisowym w Monte Carlo Jędrzejowska pokonała w półfinale Weiwers 6:4, 6:1, kwalifikując się do finału.

Wypadek na jeziorze Charzykowskim

CHOJNICE. — Na jeziorze Charzykowskiem, na którem odbywają się obecnie wyścigi bojerów, wydarzył się poraz pierwszy wypadek załamania się lodu pod pędzącym ślizgowcem. Dzięki konstrukcji z lekkiego drzewa, ślizgowiec utrzymał się na wodzie. Dwaj sportowcy Grzeca i Schweitzer, którzy wpadli do wody, zostali uratowani. Ponieważ lód wskutek ocieplenia się, jest już zbyt cienki, władze zakazały narazie dalszego uprawiania yachtingu lodowego.

Echa pokiermaszowe

WILNO. — Akaszkulnis Karol zam. w zaśc. Witaniszki, gm. niemeńczyńskiej zameldował, że w piwiarni przy ul. 3-go Maja nieznany sprawca w czasie libacji skradł z kieszeni portfel z gotówką i zapalniczkę ogólnej wartości 70 zł.

Masłowskiemu Piotrowi, Piaskowa 2, nieznany sprawca skradł z kieszeni na pl. Marszałka Piłsudskiego portfel z dokumentami.

Bujlis Adam, zam. w Kolonji Miłówka, gm. święciańskiej, na pl. Marszałka Piłsudskiego został pobity przez Kuczyńskiego Stanisława (miejsce zamieszkania nie znane).

Wienczus Jan, zamieszkały we wsi Lejpuny, gm. olkienickiej, zameldował, że w dniu 4 marca na pl. Marszałka Piłsudskiego zapoznał się z Balsewiczem Bolesławem, zamieszkałym przy ul. Chełmskiej 3, który zaprosił Wienczusa do swego mieszkania. W mieszkaniu Balsiewicz, Wienczus i brat Balsewicza, Bolesław oraz paru innych nieznanych osobników rozpoczęli grę w karty (w oczko), w czasie której Wienczus przegrał Balsiewiczowi 296 zł. oraz wystawił weksel in blanco na sumę 50 zł.

Podali się za policjantów

WILNO. Krupko Salomea, zamieszkała przy ul. Karlsbadzkiej 20, zameldowała policji, że Andruszkiewicz Michał, zamieszkały przy ul. Obozowej 58, i Grablewski Józef zamieszkały przy ul. Legjonowej 8 weszli do jej mieszkania i podając się za wywiadowców żądali książki meldunkowej. Andruszkiewicz i Grablewski zostali zatrzymani.

Podrzutek

WILNO. Wołłżko Janina, zamieszkała przy ul. Połockiej 9, znalazła w bramie dziecko płci męskiej, narodowości żydowskiej, w wieku około 6 miesięcy.

CO GRAJĄ W KINACH?

HELIOS: — „Huragan".
PAN: „Linja Maginota"
CASINO: „Książę X".
ŚWIATOWID: — „Dziewczęta z Nowolipek".
MARS: „Wyspa w Płomieniach".
LUX: „Dama Kameljowa".
OGNISKO: „Ordynat Michorowski"
ADRJA: „Anthony Anderse".
JUTRZENKA: „Maskarada".

„Ci byłaś bracie, na kirmaszy?-Nie!-A dlaczego?..."

(Rozmówka kumów Antoniego i Benedykta).

— Nu, jak, Antoni, podobał sia tobi onehdajszy kiermasz?!

— Dy nie był ja na im ze wszystkim!

— Nia byłasz?! Toż haniebna rzecz, żeb wilenski człowiek jak ty, Antoni, nia poszad na Kaziuka! Obce ludzi i to przyjeżdżajo, a ty tut na miejscu bendoncy, nie sfatygowałasz sia! Tfu! wstydzam sia za ciebi, choć ty i siabra moj i za swojaka mnie przychodzisz sia!...

— Ot, Banedyś, nia lubia ja, jak ty szum darma robisz! Trapieczesz sia, a sam nie wiesz czego! Czymsia harmidar tut stroić, popytajsia lepi dlacze go ja nie był!

— Nu?!

— Skróż błota!

— Patrzaj, jaki dalikatny! Stały człowiek, a byccym ta panięka!

— Łaśnie ży paniency — durna twoja głowa! — nic nia zrobisia na tej błoci, bo jak ona w gumowych botach, leżdwi co nie po kolany, odziawszy sia, dyk dla jej żadna błota nie straszna, — rownym szczotom tryń - trawa!...

Choćby ona po tym kirmaszy trzy godziny badziała sia, nogi u jej suche jakby tylko co z chaty wyszedszy!...

— A wot, manczyzna, u chtórego obuw skórzana, a galoszy rzadko chtóry nosi, bo baby śmiejo sie, — tak on deszczowo poro, ci jak odwilż przytrafisia, — ze wszystkiem przegrany, — bo przeszed jakich para uliców i już nogi mokre, a od nóg tych tak wraz i całemu zimno robisia!

— A ci mało chodzi w dziurawych botach?! Tak u jich, — jak taka plucha, — w kożnym bucie Trocka jeziora!...

— Dyk myślisz — durny — co taki zechcy iść jeszcze na kiermaszowa błota, cob już do reszty przemoknońć i w choroba siebj wpędzić?!

— Dla młodego szczaniuka pewni, że to nic: pokaszli, poczycha i tyle całej biedy, ali stały człowiek — insza sprawa! On po takiej zabawi i na Rossy może pojechać, przastudziwszy sia!

— Dlatego, ja i nia poszed, bracie, choć i chciał popatrzać i kupić co niebondź!... I wiem, co nie jeden skóż tego samego rozmyślił sia!...

— Nu, trochi swojej racji masz!

— Nia trochi, Banedyś, a cała racja! I to jeszczy tobi zaznacza, co te, chtóre do nas gości na kiermasz spraszajo, powinne oh wygoda tych gości dbać, bo inaczy tylko styd wychodzi!...

— Nia zawsze u nas błota na Kazimierza bywa! Czasam mrozak w ta pora pociśni, i choć chłodno, ali sucho dla tego!...

— Zato, żeli taka błota straszna, jak onegdaj była — na Kaziuka przytrafi sia, dyk należy sia cości zrobić dla wygody: żwiram drożki pomiendzy wozami dy kramkami posypać, albo jadliny narzucać, ci desków jakichść, a nie to, że pochody po wułicach podstrajajo, fasonu na pokaz zadajo, a tymczasowie cała publika w piontak tak była w błoci ukaczawszy sia, byćcym nie po kiermaszy w dużej mieście, a po chlewuszku w głuchej wioscy chodziła!!!

„Wincuk"

CZASOPISMA

GAZETA ROLNICZA"

Ostatni zeszyt (Nr. 9 z dnia 4 marca) zawiera artykuły: J. Lerczyńskiego („Refleksje i wolne wnioski"), Płk. dypl. s. s. dra St. hr. Rostworowskiego („Wiceministerstwo aprowizacji"), — prof. Valeriu Bulgaru („Metody przeprowadzania reformy rolnej w Rumunji oraz jej konsekwencje ekonomiczne w dziedzinie produkcji roślinnej i zwierzęcej" — dokoń.), W. J. („Moja odpowiedź Panu K. N."), inż. T. Tomaszewskiego („Analiza zapotrzebowania robocizny ręcznej i sprzężajnej"), d-ra W. Leszczyńskiego („Doświadczenie z odmianami owsa, jęczmienia i pszenicy jarej"), inż. D. Starzeńskiego („Racjonalna produkcja pasz zielonych"), T. J. („Spożycie mięsa"), P. („Pierwsza rolnicza spółka dla handlu żywcem"), M. Cegłowskiego („Pare słów o eksploatacji sadów"), w odcinku: D-ra J. Załęskiego („Teorja i praktyka" — dokończ.). Dalej idą stałe działy: — Spostrzeżenia i głosy z praktyki, Z Towarzystw i Instytucyj rolniczych, Przegląd piśmiennictwa z interesującym artykułem płk. dypl. J. Rozwadowskiego („Myśli wojskowego ziemianina"), — Poradnik gospodarski, Kronika — ś. p. Stefan Colonna - Walewski, Przegląd rozumowany rynków rolniczych i Sprawozdania targowe.

(Adres „Gazety Rolniczej": ul. Kopernika 30 w Warszawie).

ZAPISUJMY SIĘ NA CZŁONKÓW WILEŃSKIEGO TOWARZYSTWA PRZECIWGRUŹLICZEGO

HELIOS | Nienotowany dotąd sukces **Huragan**
DOROTHY LAMOUR, JOHN HALL i MARY ASTOR. Ulgi ważne.

Chrześcijańskie Kino „ŚWIATOWID", Mickiewicza 9
Rewelacyjny film polski o dziewczętach wielkiego miasta według głośnej powieści Poli Gojawiczyńskiej **„Dziewczęta z Nowolipek"**
W rolach głównych pleiada gwiaz: **Barszczewska, Andrzejewska, Wiszniewska, Jaraczówna, Wysocka, Ćwiklińska, Stępowski** i inni.
Film ten — to wycinek z prawdziwego życia, pozbawionego obłudy fałszu.
Początki seansów 5. 7 i 9. W niedziele i święta od g. 3-ej.

CASINO | KRÓLOWA LODU Dziś
SONJA HENIE w swoim przebojowym filmie p. t. **„Książe X"**
Przebojowa wystawa. Wspaniały balet ROSYJSKI. 300 kozaków.
Akcja filmu rozgrywa się w świecie dyplomatów, którzy decydują o losach WOJNY i POKOJU. Nadprogram: DODATKI Początek o godz 4-ej.

Król tańca **FRED ASTAIRE** po raz pierwszy z urocza partnerką **JOAN FONTAINE** w przebojowym filmie p. t. **„Kłopoty małej pan."**
Następny program kina **„MARS"**

MARS | Dziś. Pocz. o g. 4-ej.
Gigantyczny dramat, ilustrujący najważniejsze wydarzenia w dziejach Europy. Walka hiszpanii z Anglją o władzę na morzach.
„WYSPA W PŁOMIENIACH"
Zamach na królowę. Wyroki hiszpańskiej inkwizycji. Wspan. **kolorowy nadpr.**

PAM TYLKO DZIŚ **LINJA MAGINOTA**
Jutro premjera **KOBIETY nad PRZEPAŚCIĄ**
Wielki film sensacyjno - obyczajowy.
W rolach głównych: **Stępowski, Nora Ney, Marja Bogda** i inni.

AUTORYZOWANE MIEJSCE SPRZEDAŻY ZEGARKÓW OMEGA
K. GORZUCHOWSKI
Zamkowa 9
ZEGARKI SZWAJCARSKIE z gwarancją.
WYROBY ZŁOTE, SREBRNE, PLATERY.
Solidna naprawa. Ceny konkurencyjne.

Programy radjowe

WILNO

Poniedziałek, dnia 7 marca 1938 roku

Patrz program warszawski.— 13.00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13.05 „Z przemysłu drzewnego" — pogadanka Tadeusza Dąbrowskiego. 13.15 Koncert kameralny. 14.25 „Zwada" — nowela Piotra Choynowskiego. 14.35 Muzyka popularna.
Patrz program warszawski. 18.10 Skrz. ogólna — prowadzi Tadeusz Łopalewski. 18.20 Kwadrans arji operowej w wyk. Marji Olszewskiej. 18.35 Gawęda regjonalna Ciotki Albinowej. 18.50 — Program na wtorek. 18.55 Wileńskie wiadomości sportowe. Patrz program warszawski. Ok. 20.45 W przerwie. — Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna. Patrz program warszawski. 23.00 Muzyka na dobranoc z restauracji — „Ustronie". 23.30 Zakończenie programu.

WARSZAWA

Poniedziałek, dnia 7 marca 1938 r.

6.15 Pieśń. 6.20 Gimnastyka. 6.4 Muzyka. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Przerwa. 11.15 Audycja dla szkół: — „W kraju kwitnącej wiśni" — pogadanka. 11.40 „Od warsztatu do warsztatu" — „Praca kominiarza". 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Przerwa. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 „Z pieśnią po kraju". 16.15 Koncert. 16.50 „O zastosowaniu lotnictwa do badań geologicznych" — pogadanka. 17.00 Nowoczesna waluta złota — odczyt. 17.15 Polskie pieśni i utwory skrzypcowe.— 17.50 Pogadanka sportowa i wiadomości sportowe. 18.10 Piosenki z filmów. 18.30 Program na jutro. 18.35 Audycja dla wsi. 19.00 Audycja żołnierska. 19.30 „Dyskutujmy". 19.50 — Pogadanka aktualna. 20.00 Koncert rozrywkowy. W przerwie ok. 20.45: — Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna. 21.40 Nowości poetyckie. 22.00 Koncert symfoniczny. 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. —

Wtorek, dnia 8 marca 1938 roku

6.15 Pieśń. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Przerwa. 11.15 Audycja dla szkół: — Józiuk na kiermaszu św. Kazimierza". 11.40 Ottorino Respighi: Ptaki — suita. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Przerwa. — 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 „Rzeczy ciekawe z pięciu części świata" — audycja dla dzieci starszych. — 16.05 Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych. 16.15 „Fantazje na temat znanych pieśni" — ork. 16.50 — Pogadanka aktualna. 17.00 Wyspa polska w Rzymie — feljeton Witolda Hulewicza. 17.15 Recital wiolonczelowy Mauryce Marechal. 17.50 Z psychologji psa domowego — pogadanka. 18.00 Wiadomości sportwe. 18.10 Skrzynka techniczna — red. Wacław Irenkiel.— 18.25 Program na jutro. 18.35 Audycja dla wsi. 19.00 „Nieśmiertelne książki". 19.30 Kilka nowych pieśni w wykonaniu Maurycego Janowskiego. 20.00 — „Coś dla każdego" — koncert rozrywkowy. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Koncert symfoniczny. 22.00 Melodje taneczne w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego z udziałem Kazimierza Szerzyńskiego — refreny. 23.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego.

Lokale

POSZUKUJĘ 2 ewentualnie 3 pokojowego mieszkania ze wszelkiemi wygodami, na piętrze, możliwie w centrum miasta. Oferty kierować proszę do Administracji „Słowa" pod D.B.

MIESZKANIE do wynajęcia 3-pok. — przedpok. kuchn. 1 pok. — kuch. Połocka 13.

NOTATKI RADJOWE

NOWOŚCI DLA PRZEMYSŁU DRZEWNEGO

Ze względu na obfitość drzewostanu, warte są szczególnie dla Ziem Północno - Wschodnich informacje z tej gałęzi przemysłu. Dzisiaj, o godz. 13.05 nada Rozgłośnia Wileńska ciekawą pogadankę na ten temat, w opracowaniu Tadeusza Dąbrowskiego.

SKRZYNKA OGÓLNA I ABONENT 900.002

Dzisiaj o godz. 18.10 Kierownik Programowy Rozgłośni Wileńskiej Tadeusz Łopalewski omówi korespondencje bieżącą radjosłuchaczy. W ramach skrzynki przeprowadzona też będzie rozmowa ze szczęśliwym abonentem Polskiego Radja Nr. 900.002.

MUZYKA NA DOBRANOC

Dzisiejszą muzykę na dobranoc transmituje Rozgłośnia Wileńska z restauracji „Ustronie". Początek transmisji o godz. 23.00. Gra orkiestra Stanisława Bajlsztejna.

ŻĄDAJCIE we wszystkich księgarniach „RUCHU" na dworcach kolejowych w całej Polsce.
„SŁOWA"
Jeśli zauważycie gdziekolwiek brak naszego pisma, zawiadomcie nas o tem.

Wydawca Stanisław Mackiewicz
Druk. „SŁOWO" Wilno, Zamkowa 2
Redaktor Władysław Bodak